Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 26. **Bochum, dnia 27 czerwca 1895.** **Rok 4.**

Na Niedzielę 4 po Świątkach.

LEKCYA. Rzym VIII. 18—23.

Bracia! mniemam, iż utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi. Albowiem oczekiwanie stworzenia oczekiwa objawienia synów Bożych; bo próżności poddane jest stworzenie, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał pod nadzieją; bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych. Wiemy bowiem, iż wszystko stworzenie wzdycha, i jako rodząca boleje aż dotąd. A nie tylko ono, ale i my sami mający pierwiastki Ducha, i sami w sobie wzdychamy, oczekiwając przywłaszczenia synów Bożych, odkupienia ciała naszego w Chrystusie Jezusie, Panie naszym.

EWANGIELIA. Łuk. V. 1—11.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały słowa Bożego; a on stał podle jeziora Genezaret. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze; a rybitwi wyszli byli i płókali sieci. A wszedłszy w jednę łódź, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi: a siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: zajedź na głębią, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Szymon odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili; wszakże na słowo twe zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali je. I przybyli i napełnili obie łodzie tak, iż się mało nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: „Wynijdź odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie. Albowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkie co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali; także też Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Szymonowi. I rzekł Jezu do Szymona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wycignąąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za nim.

Praca przeznaczeniem człowieka.

Nauczycielu, przez całą noc pracując niceśmy nie ułowili: wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć. (Łuk 5. 5.)

Ile ludzi na ziemi, tyle zatrudnień, tyle obowiązków różnych. Bóg bowiem dając zdolności, siły i rozmaite przymioty czło-

wiekowi, wyznaczył mu tem samem zatrudnienie, stan i różne powinności. Dla tego jedni pracują w roli, drudzy w rzemiosłach, trzeci w kupiectwie, handlu, zarobkowości, inni w sądach nad utrzymaniem porządku, sprawiedliwości, bezpieczeństwa, słowem nie ma człowieka, któryby się czemś nie trudnił, do jakiegoś nie należał stanu, i nie był obowiązany pełnić na siebie włożonej powinności. Bo jak ryba do wody, ptak do latania, tak człowiek do pracy stworzony. Wszyscy robią, wszyscy pracują, acz nie wszyscy doznają przy swojej pracy szczęścia i pomyślności. Tak i Piotr św. całą noc pracował, a przecież nic nie ułowił; lecz czyliż za to złorzeczy Bogu, przeklina pracę, lub porzuca zatrudnienie swoje? Bynajmniej, owszem w najgłębszej pokorze oświadcza Jezusowi, iż całą noc pracował, a przecież nic nie ułowił, i teraz jako posłuszny na rozkaz Jezusa zapuszcza sieci.

Chrześcianie! uczy nas Piotr św. swoim przykładem, jak się przy pracach naszych zachować mamy, i to tak wtenczas, kiedy nas prace nasze szczęściem i pomyślnością darzą, jako też i wtenczas, kiedy się nam niepomyślnością odpłacają — zastanowimy się przeto.

Jak się chrześcianin zachować powinien, kiedy przy pracy swojej jest nieszczęśliwy?

Rolnik zapomina o trudach, znojach, zimnie i słocie, gdy widzi na roli swojej błogosławieństwo nieba; kupiec zapomina o drogach, podróżach i przykrościach swoich, gdy dobrze nabył i sprzedał towary swoje, rzemieślnik nie żałuje, że długo przesiedział nad robotą w nocy, gdy mu pracę jego hojnie i wspaniale wynagrodzono. Lecz jeżeli który z nich przy pracach swoich dozna nieszczęścia lub niepomyślności, już sarka i narzeka na niedolę swoją, przestaje pracować, opuszcza się i myśli, że go Bóg opuścił. Ale nie tak czynił Szymon Piotr, nie tak czynili współpracownicy jego, nie tak czynić wypada, gdy się niepomyślność lub nieszczęście do prac naszych przyłączy. Jeżeli kto z nas przy pracy swojej będzie nieszczęśliwy, nie powinien szemrać na Boga, ani się opuszczać w pracy, ale owszem z większą pilnością i wytrwałością, pokładając w Bogu, ufność, pracować powinien. Piotr św. całą noc pracował, a nic nie ułowił; jako rybak wiedział on najlepiej, gdzie największe ryb mnóstwo przesiaduje, z której strony sieci zapuszczać, a z której strony ryby napędzać; bo rybołóstwo głównem jego było zatrudnieniem, z tego on siebie i żonę utrzymywał, nad tem się nawet cokolwiek podstarzał, a przecież, gdy całą noc pracując, nic nie ułowił, nie narzeka na Boga, ani szemrze, ani złorzeczy pracy, lecz płócze spokojnie sieci i przytem go Jezus zastaje, a rozkazuje mu na nowo zapuszczać sieci. Co dalej uczynił Piotr św. już wam z dzisiejszej Ewangielii św. wiadomo. Tak i my, chrześcianie, gdy się nam w jakiejkolwiek pracy nie powiedzie, nie narzekajmy na Boga, bo narzekaniem ani pracy nie zrobimy, ani majątku nie przysporzymy, i jeszcze Boga obrazimy; owszem zastanówmy się, czyliby nie należało kogoś się poradzić, bo może sami nawet tego wykonać nie umiemy, co do nas należy, a gdy się nad tem zastanowimy, może inny porządek, może inny czas do prac naszych zbierzemy, i na nowo przy niepomyślności w Imię Jezusa pracować, rozpoczniemy, jak naucza Paweł św. „Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa, (czyńcie) dziękując Bogu i Ojcu przezeń“ (Kol. 3. 17.), a tak pomyślność i błogosławieństwo Boga w domy nasze ściągniemy.

Nawet największe niepomyślności od ciągłej pracy odrywać nas nie powinny. Któż kiedy w świecie opuszczeniem lub zaniedbaniem pracy pracę ukończył? Któż kiedy w świecie ugasił pożar, nie gasząc, ani zalewając wodą? Czyliby się gospodarz odkupił nędzy i biedzie, gdyby nie chciał po zalaniu mu pszenicy zbierać jęczmienia, żyta i innych roślin do życia potrzebnych? Zapewne nie, owszem w większąby się jeszcze pogrążył nędzę: tak też jeżeli prace

nasze niepomyślnością zatrute, nie powinniśmy się opuszczać, ale z większą pilnością i z większem natężeniem pracować, bo mówi mędrzec Pański: „Kto sprawuje rolę swą, naje się chleba, lecz kto się próżnowaniem bawi, będzie syt ubóstwa“ (Przyp. 28. 19.); a Paweł św.: „Bracia moi mili, bądźcie stateczni i nieporuszeni, obfitując w robocie Pańskiej zawsze: wiedząc, iż praca wasza nie jest próżna u Pana.“ (I. Kor. 15. 58).

Gdyby pomimo usilności i pracowitości waszej ciągłe nieszczęścia zatruwały nam życie, nie rozpaczajcie jednak, bo woła Augustyn św.: „Nie uciekaj od pracy, bo za wytrwałą pracę, Bóg wieczny żywot gotuje,“ owszem całą nadzieję w nim pokładajcie, bo mówi Eklezyastyk Pański: „Ufaj w Bogu, gdyż Panu łatwo jest ubogiego uczynić bogatym, a bogatego ubogim, bo czyż podobieństwem,“ naucza Augustyn św., „ażeby Bóg z własnej woli stworzywszy człowieka, opuścił go w potrzebie, gdy mu zaufa?“ Podług tej nauki i zapewnień, Bóg niepomyślność w pomyślność przemieni, i niebem jeszcze wynagrodzi, bo nam przyobiecał krainę, w której smutek nasz w radość się obróci. Zważcież więc, chrześcianie, czyli dobrze, czyli po bożemu postępuje ten człowiek, który złorzeczy, przeklina, gdy się mu handel lub rzemiosło nie uda? czyli zyska łaskę u Boga, przysporzy majątku, gdy w niepomyślności gnuśnieje, opuszcza się, a kto wie, czy się pijaństwu i próżniactwu nie oddał? O, na taki sposób nędzy, nieszczęściu nie zapobiegniecie! tu pracy, tu pilności, tu modłów, tu ufności w Bogu potrzeba. Amen.

Uwagi chrześciańskie.

Jak wiele szkody nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu przynosi.

1. Pierwsi rodzice nasi, że zakazanego ukąsili owocu, zadali wszystkim ludziom śmierć pierwej, niżeli im dali życie. Lecz ludzie i to samo śmiertelne życie, przez zbytek w jadle i napoju, znacznie sami sobie skracają. On to jest ową trucizną, która nie zaraz na miejscu, jednak jednych prędzej, drugich później, a wszystkich przed czasem umarza. Wielu ginie na świecie od miecza cudzego, ale więcej nierównie, mówi Pismo św., od obżarstwa własnego (Ekkl. XXXVII. 34). O jak częste to i haniebne na świecie samobójstwo!

2. Zlicz, jak wielu ludzi pracować od rana do wieczora musi na to jedynie, abyś się obżarł i opił; zlicz godziny, które na samem jedzeniu i piciu trawisz; przydaj ten wszystek czas, który dla gnuśności i ociężałości, pochodzącej z niepomiernego jadła i napoju, marnie uraniasz; zlicz wszystkie nakłady i pieniądze, które na takowy zbytek obracasz, a zobaczysz, iż pod pozorem potrzebnego ludziom w tem życiu posiłku, grzebiesz talenta, tępisz rozum, tracisz majątek, osłabiasz i umarzasz ciało, — zabijasz duszę.

3. Miłujemy aż nadto zdrowie nasze i życie, a jakże możemy w tem się kochać, co nam odbiera zdrowie i życie? „Dla obżarstwa wielu ich pomarło“ (Ekkl. XXXVII. 34). Nie będziemyż my z liczby onych? O jak gorzka i przykra taka śmierć przed czasem! Lecz daleko gorszy i nieznośniejszy ów głód wieczny, którym Pan grozi (Psalm LVIII. 7).

Jako każdy chrześcianin obowiązany jest naśladować Chrystusa.

1. Chrystus przyszedł na świat, nietylko dla tego, aby odkupił świat, ale też, aby wiernym zostawił przykład. „Chrystus ucierpiał za nas,“ mówi Apostół, „zostawując wam przykład, abyście wstępowali w ślady Jego“ (I. Piotr II. 21). Jeden na drugiego się zapatrujemy; nietylko jeden drugiego naśladować chcemy w strojach, biesiadach, obcowaniu, i w tem wszystkiem, co ziemią trąci, ale też przesadzać co w dostojniejszych lub w równych by też najgorszego widzimy, za tem idziemy, choć nas nie wzywają. Wzywa nas za sobą Pan, Zbawiciel i Wódz nasz Chrystus; za-

prasza, obiecuje, grozi; a jednak tak nie wielu za nim idzie, jak nie wielu nieba dojdzie!

2. Jako wiara nas uczy, że Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje; tak też wiara nas uczy, że po przyjściu Chrystusowem na świat, żadnego Bóg nie zbawi, w którym nie ujrzy obrazu i podobieństwa Syna swego: „które przejrzał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego“ (do Rzym. VII. 29.) Podobni obrazowi temu stajemy się przez naśladowanie Chrystusa i wyrażenie na duszy cnót jego. A jestże w nas podobieństwo jakie? Owszem, możeli być większa różnica i przeciwieństwo? Na czemże fundujemy nadzieję zbawienia naszego?

3. Kto kiedy z nas wstąpił za nim na kalwaryjską górę? Kto się tam przypatrzył „wizerunkowi, który nam jest okazan?“ (Ex. XXV. 40). Kto kiedy z nas siebie z tym wizerunkiem porównał? Kto kiedy nad tem się zastanowił, a Ewangielię wziąwszy w rękę, przypatrzył się i pomyślał? W tym obrazie, jako we zwierciedle obaczylibyśmy, że nic w nas Chrystusowego nie ma, że może raczej naśladujemy i wyrażamy na sobie krzyżowników Chrystusowych, niżeli Chrystusa.

Imię Jezus.

O drogi Jezu! z Twojego Imienia
Dusza jak pszczółka wyssała słodycze,
W Tobie znalazła echo na westchnienia,
Balsam na życia zatrute gorycze.

O słodkie Imię! Tyś jest sternikowi
Kotwicą szczęścia na burzliwem morzu,
O słodkie Imię! Tyś jest pielgrzymowi
Gwiazdą nadziei na życia bezdrożu!

Kiedy wiatr pokus, zerwawszy się nagle,
Pcha słabą łódkę na żądz sprosnych skały,
Gdy pycha, próżność porozdziera żagle,
Namiętności już się burzą wały;

Sternik w ufności wymówi Twe Imię,
A rozhukane opadają fale
I wicher pono pomału zadrzymie
I łódka pomknie po wodnym krysztale.

I pielgrzym nucąc słodkie Imię Twoje,
Idzie spokojnie przez ciernie i głogi,
Przed tem Imieniem nocnych pokus roje
Nikną, co chciały zastąpić mu drogi.

Jezu! gdy serce my oddali Tobie,
Niech świata miłość w niem umrze, zwiędnieje,
A jako lampa, co się błyszczy w grobie,
Niech w sercach naszych Twe Imię zatleje.

Bo Imię Jezus, jak pancerz ze stali;
Kto tym pancerzem pierś swoją okryje,
W tego się sercu duch mężny zapali,
Przez roty wrogów mężnie się przebije!

Bo Imię Jezus, jest to miecz dwusieczny,
A kto pochwyci miecz ten w swoje dłonie,
W najazdach nocnych ten będzie bezpieczny,
Strzała zatruta w piersi nie utonie.

Bo Imię Jezus, jest to puklerz mocny
A kto z nim walczy, ten niezwyciężony,
I z hańbą pierzchnie nieprzyciel nocny,
Swietnym puklerza blaskiem przerażony.

Bo Imię Jezus jest sztandar zwycięstwa,
Przed którym każdy podły wróg ucieka,
Więc śród walk, trudów, nie tracić nam męstwa,
W wieczności wieniec dla zwycięzcy czeka.

Ks. Karol Antoniewicz.

Zdania Ojców świętych.

Lipiec.

1. Miłosierdzie Boże jest tak wielkie, że nie może być wytłómaczonem żadną mową, ani pojęte żadną myślą.

2. Nic nie ma świętszego nad język, który w nieszczęściu Bogu dziękuje.

3. Nie zwlekaj z nawróceniem się do Boga; nie wiesz bowiem, co przyniesie ze sobą dzień nadchodzący.

4. Pość, boś zgrzeszył, pość, abyś nie grzeszył, pość, abyś otrzymał, pość, abyś zachował, co otrzymałeś.

5. Łatwiej jest zgasić słońce, niż zaciemnić Kościół.

6. Tam, gdzie lud dla niedbalstwa swego pasterza, łaknie nauki niebieskiej, nie ma miejsca dla pobożności i wiary.

7. Wstawiasz się jako poseł za całym światem.

8. Jak ze świątyni pochodzi wszystko dobre, tak też ze świątyni rozchodzi się i wszystko złe.

9. Krew Chrystusa była przyczyną życia.

10. Wiara wyklucza wątpliwości, utrzymuje w pewności, dotrzymuje obietnic; szczęśliwy, kto ją posiada, nieszczęśliwy, kto ją stracił!

11. Jak bez wiary nadzieja nie może być stałą, tak bez nadziei wiara nie może być nagrodzoną.

12. Co dzień i godzinę należy stawiać sobie przed oczy sąd Boży.

13. Niech nikt zły nie rozpacza, nikt dobry zbyt sobie nie ufa; lecz niech ów będzie niespokojny, ten ochoczy.

14. Tam umieść swój majątek, gdzie twoja ojczyzna.

15. Jałmużna sama stoi przy trybunale Chrystusowym nietylko broniąc, lecz także przypominając samemu Sędziemu, aby według miłosierdzia wyrokował.

16. Jałmużna jest sztuką ze wszystkiego najkorzystniejszą.

17. Otrzymałeś, nie abyś trwonił na rozkosze, ale abyś rozdał jako jałmużnę.

18. Nikt z tych, którzy piekło mają przed oczyma, nie wpadnie do piekła.

19. Nikt z gardzących piekłem, nie ujdzie przed piekłem.

20. Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce ludzkie nie przeczuło, co przygotowałeś, Boże, obrażającym Cię.

21. Weź żelazo, ogień i dzikie zwierzęta, a nie są nawet cieniem tamtych mąk.

Św. Chryzostom.

22. Skarbem niebieskim są ręce ubogiego; co podjął, aby nie zmarnowało się na ziemi, oddaje niebu.

23. Ręce ubogiego są strażą skarbu Chrystusowego: co biedny dostaje, Chrystus odbiera.

24. Bóg żąda nie dla siebie, lecz dla ciebie. Żąda miłosierdzia ludzkiego, aby odpłacić boskiem.

25. Daj, człowieku, ziemię ubogiemu, abyś otrzymał niebo.

26. Dawaj biednemu, jakby sobie, albowiem cokolwiek dałeś biednemu, ty będziesz posiadał.

27. Kto chełpi się jałmużną, urąga.

28. Wszystko, co biedny otrzymuje; Ojciec niebieski podejmuje; a gdzie składa? w niebie.

29. Bogactwo albo wznosi przez jałmużnę serce człowieka ku niebu, albo przez skąpstwo zniża je do ziemi.

30. Człowieku, jeśli nie masz pieniędzy, podaj rękę ubogiemu.

31. Dlaczego nie zamieniamy ziemi na niebo? Dla czego znikomemi dobrami nie pozyskujemy sobie wiernych? *Św. Piotr Chryzolog.*

Powieści o Najświętszej Pannie.

28. Najświętsza Panna małżeństw opiekunka. — Wianki ślubne. — Korowaj.

Najświętsza Panna dobrze czyni, całemu światu gospodyni, Najświętsza Panna stadła łączy — wspomagajże ją Bóg Wszechmogący!...

Gdy tu dwa serca przylgną z sobą, gdy się dwie dusze zrozumieją, w szczęśliwą drogę szczęsną dobą wiedzieć je miłość wraz z nadzieją, — w niebie tam stało zapisane, że się na ziemi spotkać mają...

Wszystko, co trwa i co się zmienia, z Bożego idzie przeznaczenia.

Komu tam było przysądzone, znajdzie hohdankę tu i żonę, a gdy po Bożej weźmie woli, dnie będzie miał błogosławione i w chacie jego ład zagości, i drogę życia swą okwieci, i zacna szczęścia i radości przy boku żony swej i dzieci; lecz komu Bóg nie błogosławił, napróżno dom swój ten wystawił, rozprzęgną mu się domu węgły i będą się w nim gady lęgły; na progu jego siądzie bieda, — nie zazna szczęścia sam i nie da.

Więc niech się człowiek serca pyta i niech się Boga dobrze radzi, nim do ołtarza zaprowadzi dozgonną połowicę swoją, co ma mu szczęścia być ostoją.

W niebie z soboty ku niedzieli cudna woń róż i lilii bije; Maryi znoszą je Anieli, a Ona z kwiatów wianki wije i ogrodniczka Boża, z wieńców szle dary Swe dla oblubieńców.

Że czystych dziewic jest królową, wie o tem niebo, ziemia cała; choć Matką była Chrystusową, została jako lilia biała, gdy się już ciałem stało słowo...

Więc ku niej z ziemi pieśni płyną, w dziewiczy wieczór narzeczonych, gdy płaczą druchny nad dziewczyną i plotą wianek z rozmarynu, z kaliny, ruty i zielonych listków barwinku pannie młodej; więc ku Niej oczy wznosi dziewa, gdy łzami kraśne liczko zlewa i na kolanach w swej komo-

rze modli się, aby Matka Boża, co ludziom szczęsną dolę stwarza, Sama ją wiodła do ołtarza i na weselne przyszła gody pobłogosławić pannie młodej.

*
* *

Najświętsza Panna stadła łączy i jasną dolę im rozdziela; bez Niej nie byłoby wesela, gdyby choć słonka promyk złoty od siebie nie przysłała w gości do owej wybielonej chaty, z której dziewuchę biorą swaty.

— Mam ci ja pieniądz z Matką Boską, — mówi dziewczynie narzeczony — mam ci ja pieniądz poświęcony, com go na szczęście chował sobie, z niego obrączki ślubne zrobię i przydę po cię z całą wioską, i do kościoła pojedziemy, i przed ołtarzem ślub weźmiemy, i szczęsną dolę mieć będziemy!...

Ugną się stoły pod biesiadą, na stołach jadła moc nakładą, w co tylko chata jest bogata, dla gości choć z całego świata!...

Zawiodą druchny pieśń wesołą, a starsi czarkę puszczą w koło, a młodzież z sobą pójdzie w tany i podkówkami dziarsko dźwięknie, że aż pod niemi ziemia jęknie.

Swachy po kołacz pójdą biały, co go w komorze pokrajały, weselny kołacz wypieczony i w rajskie gąski ustrojony, dziewiczą kosą opleciony, a woniejący na wsze strony.

Witajże, witaj korowaju, przysłali ciebie tutaj z raju, boś ty pieczywo Boskie przecie, jedyne na calutkim świecie!...

Sam Pan Bóg ciebie mieścił w niebie, abyś rósł pulchny, wonny, biały; Anioły wody dolewały, czerpały z zdroju wodę świeżą, a Chrystus z chustą stał nad dzieżą i Sam okrywał cię Swą dłonią. Przy Nim przeczysta Panna stała i tej robocie przyświecała...

Pięć gwiazd paliło się nad tobą, pięć gwiazd szczęśliwych się roztliło, by z łaski Bożej nowożeńcom i z łaski Maryi jasno było..

Korowaj to gościniec z nieba, szczęście i siły z tego chleba, więc go wy swachy żywo krajcie, weselnym gościom rozdawajcie!...

Ty Panie Boże nasz, Bożeńku, wnijdźże do chaty między swaty, usiądźże za stołem z nami społem; Ty Matko Boża wnijdźże drzwiami i dobra Pani bywaj z nami, na pierwszem miejscu siądź przy stole, daj pannie młodej dobre słowo i zrób krzyżyczek nad jej głową i daj na wiano dobrą dolę!...

Ofiarna miłość.

W jednem nadmorskiem mieście widziano pewnego dnia rodzinę wychodźców, złożoną z podeszłej kobiety, z matki i czworga dzieci. Ojciec tychże chciał szukać szczęścia w Ameryce, ale umarł, a pozostała rodzina powracała do porzuconej ojczyzny. Byli bez środków do życia, a przeto zmuszeni wzywać litości ludzkiej. Matka i babka były blade z utrapienia i nędzy, dzieci płakały z głodu. Robotnik, który w dwojakach niósł swój obiad, zatrzymał się przed tą nieszczęśliwą rodziną i rzekł do dzieci:

— Nie płaczcie! Są przecież jeszcze dobrzy ludzie! Macie dzieci, zjedźcie to, i podał im cały swój obiad. — Nie wiele to wprawdzie, ale miejcie nadzieję, inni wam może więcej dadzą.

Kilka osób przystąpiło i obdarzyli ich pieniędzmi, bo dobry przykład robotnika wywarł zbawienny wpływ. Kapłan staruszek idąc drogą, słyszał i widział to zajście i rzekł wzruszony:

— Mój kochany, a cóż ty będziesz jadł na obiad?

— O księże proboszczu, to łatwa sprawa. Poczekam do wieczora.

— To za długo!

— To nic; radość, którą czuję z widoku, iż ci ludzie nie głodni, stanie mi za obiad.

Odchodząc wcisnął kapłan robotnikowi talara. Ten się chwilkę namyślił, a potem dał pieniądz starszej kobiecie.

— Wy bardziej — rzekł — potrze-

bujecie pieniędzy, ja mogę pracować. Weźcie tego talara, Bóg go wam posyła.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów św. teologii.

W kasie (zobacz nr. 25)	47,61 m.
Na koncercie Tow. św. Józefa w Wattenscheid (wręczył d. Stefan Rejer	6,88 „
Karol Mencel 1 mr., Marcin Grzegorczyk 50 f., Andrzej Klemsborf 50 fen., N. N. 20 f., N. N. 20 fen., za czapkę 50 fen., pozostałość z gwiazdki 75 fen., (wręczył pan Marcin Kubiak z Baukau), razem . . .	3,65 „
Podczas odprawiania „Gorzkich Żali“ złożono w kościele w Kirchlinde 3 mr. 12 fen.; dalej złożyli: p. Wojciech Matuszewski 50 fen., Wawrzyniec Łuczak 50 fen., Marcin Ciesielski 50 fen., Franciszek Kurp 50 f.; podczas procesyi Bożego Ciała złożyli członkowie i goście 6 mr. 90 fen. (nadesłał p. M. Dratwiński z Kirchlinde), razem	12,02 „
W Castrop złożyli Polacy w Boże Ciało 27 mr. 20 fen.; F. B. 1 mr., P. M. 50 fen., M. M. 1 mr.; ze skarbonki 3 mr. 50 fen.; K. G. 1 mr., A. M. 1 mr. (nadesłał p. Józef Walkowiak — porto 5 fen.) razem . .	35,15 „
Składka kościelna z Lütgendortmund (nadesłał p. Ludwik Tacka — porto 5 fen.) . .	7,05 „
N. N. z Witten (nadesłał p. M. Mąkowski) .	1,40 „
Razem	113,76 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!
26. VI. 95. pro: Ks. Liss.

Uwaga: Wszelkie składki na Świętojózafacie proszę przesyłać pod adresem: Pan **Jan Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.** Ks. Liss.

Kalendarz tygodniowy.

Czerwiec.

30. Niedziela. Wsp. ś. Pawła.

Lipiec.

1. Poniedziałek. Aarona starozak.
2. Wtorek. Nawiedzenie P. Maryi.
3. Sroda. Heliodora B.
4. Czwartek. Prokopa Op.
5. Piątek. Udalryka B.
6. Sobota. Izajasza Pror.

Nabożeństwo polskie.

(Proszę na zmiany uważać!)

28 czerwca po poł. i 29 spowiedź w **Caternberg** (30 procesya ztamtąd do Kavelaer) i w **Dortmuud.** w kościele św. Józefa.

29 po poł. spowiedź w **Kirchlinde** i **Hörde.**

29-go czerwca sposobność do spowiedzi będzie i w **Barop** ale od rana do południa tylko.

30 czerwca pielprzymka do **Werl.** Wszyscy czterej księża polscy pójdą z procesyą.

5. lipca po poł., 6, 7 i 8 rano spowiedź w **Bottrop** i w **Braubauerschaft.** 7 po południu nabożeństwa.

6 lipca po poł., 7 i 8 rano spowiedź w **Oberhausen.** 7 po poł. nabożeństwo.

7 lipca rano od 8-mej spowiedź w **Elberfeld.** Po południu nabożeństwo . O. Andrzej.

W Poppenburg od 28 do 29 czerwca.
W Gronau a L. I. od 29 czerwca do 2 lipca.
W Naumburg od 25 do 29 czerwca.
W Weissenfels od 29 czerwca do 5 lipca.
W Adersleben od 27 czerwca do 6 lipca.
W Calbe od 27 czerwca do 3 lipca.
W Himmelsthür od 2 do 4 lipca.
W Adlum od 4 do 5 lipca
W Grassdorf od 5 do 8 lipca.
W Liebenburg od 8 do 9 lipca.
W Salzgitter od 9 do 12 lipca.
W Ringelheim od 12 do 14 lipca.
W Vienenburg od 14 do 20 lipca.
W Wiedelah od 14 do 20 lipca.
W Harzburg od 14 do 20 lipca.
W Schladen od 14 do 20 lipca.
W Grauhof od 20 do 22 lipca.
W Nienburg od 22 do 24 lipca.
W Neustadt n. R. od 22 do 24 lipca.
W Kettenburg od 25 do 26 lipca.
W Hameln a. W. II. od 27 do 30 lipca.
W Göttingen od 30 lipca do 5 sierpnia.
W Zeitz od 5 do 12 lipca.
W Altenburg od 12 do 19 lipca.
W Giebichenstein od 26 do 31 lipca.
W Merseburg od 1 do 6 sierpnia.
W Schönebeck od 3 do 10 lipca.
W Gommern od 3 do 10 lipca.
W Magdeburg, w Neustadt, w Sudenburg, w Buckau, w Ottersleben, w Althandelsleben, w Ammensleben i w Wolmirstedt od 10 do 26 lipca.
W Wittenberg od 26 do 30 lipca.
W Bitterfeld II. od 30 lipca do 8 sierpnia.
W Hadmersleben od 6 do 13 lipca.
W Oschersleben II. od 13 do 20 lipca.
W Alsleben i Gerbstadt od 20 lipca do 2 sierpnia.
W Halberstadt od 2 do 9 sierpnia.

Baczność! W sobotę 29 b. m. uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła. Dla pielgrzymki do cudownej Matki Boskiej w Kevelaer nabożeństwo w Mülheim nad Renem w IV. niedzielę po Swiątkach 30 b. m. wypadnie. Proszę tylko o liczny udział, i okażmy się dziećmi Maryi. W sobotę rano wyjedziemy z Kolonii po Mszy św.
Ks. Leichert.

Żywoty Świętych.

	fen		fen
Żywot pierwszych rodziców naszych Adam i Ewy	10	Żywot św. Leona papież.	5
Żywot św. Agaty	5	„ św. Ludwika . . .	5
„ św. Agnieszki . .	5	„ św. Łucyi	5
„ św. Aleksandra .	5	„ św. Macieja Ap. .	3
„ św. Aleksego . .	5	„ św. Małgorzaty k.	5
„ św. Aloizego G. .	40	„ św. Małgorzaty m.	3
„ św. Aloizego G. .	60	„ św. Marcina b. .	10
„ św. Anny	5	„ św. Marty	5
„ św. Andrzeja Ap.	5	„ Najśw. Maryi P.	10
„ św. Anastazego p.	5	„ św. Maryi Magd.	10
„ św. Anastazyi Rz.	3	„ św. Melanii Rz. .	5
„ św. Antoniego z P.	10	O św. Michale Arch.	5
„ św. Antoniny . . .	3	„ św. Mikołaja b. .	10
„ św. Apolonii . . .	3	„ św. Onufrego . .	10
„ św. Augustyna . .	10	„ św. Patrycyusza .	20
„ św. Barbary . . .	10	„ św. Pawła Apos.	10
„ św. Bernarda . .	10	„ św. Pelagii	5
„ św. Błażeja	3	„ św. Piotra Apost.	10
„ św. Cecylii	10	„ św. Rozalii	5
„ św. Doroty	5	„ św. Stanisława b.	10
„ św. Edwarda . . .	5	„ św. Stanisława K.	10
„ św. Elżbiety . . .	10	„ św. Stanisława K.	25
„ św. Eustachiusza	10	„ św. Szczepana . .	5
„ św. Feliksa . . .	5	„ św. Tekli	3
„ św. Filipa i Jakob.	10	„ św. Teodora . . .	5
„ św. Franciszka X.	25	„ św. Teodory . . .	3
„ św. Franciszka z P	5	„ św. Tomasza z Ak.	5
„ św. Jadwigi kr. p.	10	„ św. Walentego .	3
„ św. Jakóba Apos.	5	„ św. Wawrzyńca .	5
„ św. Jana Chrzc. .	5	„ św. Wiktoryi . .	3
„ św. Jana Ewang.	5	„ św. Wincentego .	5
„ św. Ignacego . . .	5	„ św. Wita	50
„ św. Józefa	10	„ św. Wojciecha . .	10
„ św. Juliana m. .	5	„ św. Zofii	5
„ św. Juliany . . .	5	„ św. Zuzanny . . .	5
„ św. Katarzyna z S.	10	Żywoty św. chłopców	50
„ św. Kazimierza .	5	„ św. dziewcząt	50
		„ św. młodzieńców	50
		„ niektórych Sw. .	30

Na porto dołącza się do żywotów, które mniej niż 30 fen. kosztują po 3 fen., do tych co więcej kosztują po 5 f. Należytość najlepiej przysłać razem z zamówieniem pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Książki historyczne.

Królowie Polscy w obrazach i pieśniach. Dzieło to zawiera 50 pięknych rycin, wykonanych podług rysunków Walerego Eliasza przedstawiających królów polskich. Nadto jest przy każdej rycinie piękny wiersz Seweryny Duchińskiej, opisujący czyny każdego króla. Cena za ozdobnie oprawny egz. 15 marek, z przesyłką 15,25 m. odnośnie 15,50 m.

Wojsko polskie z 1831 r., wydanie drugie. Cena 2 m. z przes. 2,10 m. Książka ta zawiera 8 dużych drzeworytów, które przedstawiają kilkadziesiąt postac. wojskowych różnej broni, prócz tego jest opis działań wojennych i krótka historya wojska polskiego.

Historya Polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Cena z opr. 1,10 m. z przes. 1,20 m. Książka ta czyta się jak najpiękniejsza powieść a przytem podaje wiele nauki. Ułożył J. Chociszewski.

Podręcznik Geografii Ojczystej zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków. Cena za egz. opr. 1,50 m. z przes. 1,70 m. Jest to książka dla każdego Polaka bardzo pożyteczna a przytem tania, zawiera 283 str., 50 obrazków i 8 mapek.

Pamiętniki Aleksandra Guttrego, z lat 1845, 46 i 47, w dwóch tomach. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.

Mała historya Polska z obrazkami. Cena 30 z przes. 35 fen.

Dzieje Polski, w 24 obrazkach skreślił Wład. Lud. Anczyc z 24 ryc. Tadeusza Popiela, w pięknej oprawie płóciennej, 90 fen. z przes. 1 m.

Dzieje Polski, do najnowszych czasów treściwie opowiedziane z 80 obrazkami najważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów spolskich. Cena 1 mr. 60 fen. z przes. 1 mr. 80 fen., opr. 2,50 z przes. 2,80 mr.

Pamiętniki Jana Chryzost. z Gosławic Paska, w skróceniu podał Wiktor Czermak, 32 f. z prz. 37 f.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej z dodaniem najważniejszych wiadomości z historyi i literatury polskiej, z obrazkami i mapą Polski. Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

Tadeusz Kościuszko. Cena 20 fen., z przesyłką 23 fen.

Pamiętna noc listopada, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31-go. Cena 60 fen. z przes 70 f.

Katechizm rzymsko-katolicki

ułożył ks. biskup **E. Likowski,**
Sufragan poznański.
Cena za egzemplarz oprawny 35 fen., z przesyłką 45 fen.

Szanownych Czytelników

upraszamy, aby odnowili przedpłatę na **trzeci kwartał 1895 roku** i niechże się starają o **dalsze rozpowszechnienie** „Posłańca Katolickiego“. Cena wynosi na poczcie i w ajencyach

z przyniesieniem do domu 65 fen.;

bez przyniesienia 50 fen.;

w Ekspedycyi w Bochum 40 fen.

Prosimy też o **zgłoszenie się nowych ajentów,** którzy nie bez korzyści własnej mogą się łatwo przyczynić do rozpowszechnienia tao zbawiennego pisemka.

„Wiarus Polski“

pismo polityczne dla ludu katolicko-polskiego wychodzi trzy razy tygodniowo. Prenumerata wynosi na poczcie i u ajentów tylko 1 m. 50 fen. kwartalnie, a z odnoszeniem do domu 1 m. 75 fen. Każdy abonent „Wiarusa Polskiego“ dostaje w dodatku darmo „**Posłańca**“ czyli „Naukę Katolicką“ oraz pismo dla nauki i zabawy pt. „**Zwierciadło**“.

Redaktor odpowiedzialny: ks Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“